

Nazwa: funkcjonalna orteza stawu kolanowego

Marka: Orthoservice

Model: Pluspoint 4

Nazwa kodowa: M33040

Warianty damski / męski: NIE / uniwersalne

Lewa / Prawa: TAK / odpowiedni profil anatomiczny

Dopasowanie klatki: TAK / dopasowanie za pomocą manualnego kształtowania profili klatki

Zastosowanie:

- niestabilność i zerwania L.C.A. - L.C.P. - L.C.M. - L.C.L. lub połączone niestabilności
- złożone niestabilności stawu kolanowego, pourazowe lub zwyrodnieniowe
- terapia przed i pooperacyjna
- rehabilitacyjna lub terapia zachowawcza wyżej wymienionych urazów
- ochrona więzadeł podczas uprawiania sportu

Rozmiary:

- S (39-47 cm)* / długość ortezi – 40 cm
- M (47-53 cm)* / długość ortezi – 40 cm
- L (53-60 cm)* / długość ortezi – 40 cm
- XL (60-67 cm)* / długość ortezi – 40 cm
- XXL (67-75 cm)* / długość ortezi – 40 cm

Regulacja kąta zgięcia: TAK

System regulacji kąta zgięcia: producencki system CLICK-CLACK / blokada zadanego kąta za pomocą metalowych bloczków

Narzędzia konieczne do zmiany kąta zgięcia/przeprustu: NIE

Zakres regulacja:

- wyprost: 0° / 10° / 20° / 30° / 40°
- zgięcie: 45° / 60° / 75° / 90°
- blokada: 0° / 10° / 20° / 30°

Materiały:

- klatka nośna – stop aluminium lotniczego (duraluminium)
- pasy nośne – syntetyczne / brak danych
- wyściółka – tworzywo i tkanina syntetyczna
- wypełnienie pasów z pianki MTP i weluru
- taśmy Velcro®
- miedź / stal (drobne elementy konstrukcyjne)
- przelotki pasów nośnych – polimer

Waga: 530 g orteza dla rozmiaru M

Wodoodporność: NIE

Regulowany system nośny: pasy z taśmami Velcro®

Dodatkowe wyposażenie: zestaw bloczków regulujących kąt zgięcia, klucz imbusowy, dwa typy profilowanych poduszek chroniących kolano

Gwarancja: brak danych

Inne: innowacyjny niski profil klatki nośnej oraz profilowany system wyściółek klatki z systemem szybkiego montażu

Refundacja NFZ: TAK

uwagi – użytkowane przeze mnie:

- paraparaza wiotka kończyn dolnych (niedowład wiotki z samoczynnym zamykaniem kolana i ich ogólną niestabilnością)

*obwód uda 15 cm powyżej środka rzepki

Tytułem wstępu...

Po 11 latach użytkowania solidnych, niezawodnych i bardzo wygodnych funkcjonalnych ortez kończyn dolnych amerykańskiej marki DonJoy, model 4Titude nadszedł czas ich wymiany na inne. Zanim jednak przejdę do omówienia samego wyboru następców, kilka słów dlaczego w ogóle doszło do takiej zmiany skoro tak chwalebnie o nich piszę.

1

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – zgodnie z przepisami prawa, wszystkie wyrażane na łamach niniejszej strony opinie, są wyłącznie moją osobistą opinią na temat danego sprzętu, odzieży, czy akcesorium, wynikającą z posiadanego doświadczenia, nabytego w trakcie jego użytkowania, oraz dotyczącą wyłącznie testowanego egzemplarza, a nie całościowo danego modelu produktu. Recenzja nie jest ofertą handlową, nie powstała na zamówienie firm trzecich, nie jest też przez takowe sponsorowana, ani nie namawia do zakupu danego, omawianego produktu.



pluspoint4



DESIGNED AND DEVELOPED IN SWITZERLAND



Przez te 11 lat bezawaryjnej służby zużyłem dwie pary ortez DonJoy 4Titude. Pierwsza z nich służyła przez sześć lat, druga pięć. Co zawiodło? Tu odpowiedź jest prosta – absolutnie nic. Tak, wiem teraz to już całkiem zamotałem sprawę. Już spieszę z wyjaśnieniem tego paradoksu. Obie pary, choć poprawniej powiedziec cztery ortozy, bo kupujemy je zawsze na sztuki, osobno dla lewej i prawej nogi, tu jednak dla wygody czytelnika i mojej jako piszącego pozwólcie że nadal będę używał skrótu myślowego pisząc „pary”, służyły w wybitnie aktywny sposób. **W trakcie ich służby pierwsza para odwiedziła ze mną blisko 100 razy górskie szlaki, oraz co najmniej dwa razy tyle szeroko pojętych wypadów na łono natury, co w moim przypadku oznacza zazwyczaj wielokilometrowe włóczęgi z aparatem. Druga para, służąca rok krócej towarzyszyła mi ponad 70 razy w górach, oraz około dwustu razy podczas wypadów terenowych.** Warto tu jednak też dodać że w ostatnich pięciu latach przeciętna długość szlaków wzrosła do około 25 kilometrów.



Łącznie przez te 11 lat ortez DonJoy 4Titude zapewniały mi mocne wsparcie podczas wypadów terenowych, górskich i załatwiania codziennych sprawunków, nigdy nie zawodząc, radykalnie zwiększając moje możliwości ruchowe – tu podczas fotografowania kwitnących pól rzepaku w Wilamowicach 09.05.2023r

Letnie upały, przedzieranie się przez chaszcze, błoto, pył, piach, przygodne kąpiele w górskich potokach, czy bardziej planowe w jeziorze, deszcz, czy siarczyste mrozy. Wszystko to pozostawiło swój ślad na wyglądzie klatki ortez, każda z nich była mocno porysowana, ślady te nosiłem jednak z dumą, były dowodem na tak jak dobrze i aktywnie wspierają mnie w mojej walce o jak najczęstszy powrót na szlaki. W pierwszej parze pod koniec służby pojawił się nieznaczny, osiowy luz, na zawiasach z regulacją kąta zgięcia, co było skutkiem zużycia śruby i nitów spinających obie jego części. W drugiej parze nawet nie doszło – a raczej nie zdążyło dojść do takich usterek. To właściwie wszystkie problemy jakie się pojawiły na przestrzeni lat. Ba... po latach klatki pierwszej pary, gdyby pominąć wymieniony niewielki luz, zużytą wyściółkę i pasy nadal by służyły.



Letnie upały, przedzieranie się przez chaszcze, błoto, pył, piach, przygodne kąpiele w górskich potokach, czy bardziej planowe w jeziorze, deszcz, czy siarczyste mrozy – żadne z tych okoliczności nie stanowiły problemu dla ortez DonJoy 4Titude, po lewej podczas wiosennych wypadów na pola z aparatem (2014r), w środku kąpiel w potoku Wapienica w Dolinie Wapienicy (07.07.2019r), po prawej Hala Radziechowska 15.08.2021r.

Co więc stało za powodem zmiany? Słowami kluczami są tu właśnie „wyściółka i pasy”. Ceny tych jakże tanich i prostych w produkcji akcesoriów są po prostu skandaliczne. Przypomnę że mowa o zwykłych taśmach z rzepami, oraz wyściółce z syntetycznej pianki i okładziny. Średnia cena tylko jednego kompletu pasów i wyściółki to w tej chwili około 850 zł! Czyli blisko połowa ceny zakupu nowych ortez. Pamiętajmy że w moim przypadku potrzebne są dwa takie komplety to daje okrągłe 1700 zł. Sytuacja więcej niż

2 Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org/ / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – zgodnie z przepisami prawa, wszystkie wyrażane na łamach niniejszej strony opinie, są wyłącznie moją osobistą opinią na temat danego sprzętu, odzieży, czy akcesorium, wynikającą z posiadanego doświadczenia, nabytego w trakcie jego użytkowania, oraz dotyczącą wyłącznie testowanego egzemplarza, a nie całościowo danego modelu produktu. Recenzja nie jest ofertą handlową, nie powstała na zamówienie firm trzecich, nie jest też przez takowe sponsorowana, ani nie namawia do zakupu danego, omawianego produktu.

skandaliczna i kuriozalna. Coś co kosztować powinno kilkadziesiąt złotych, a czego wartość rzeczywista w ujęciu produkcyjnym wynosi zapewne kilka dolarów, stanowi główny koszt ceny ortez.



...również mrozy nie stanowiły wyzwania dla trwałości i komfortu użytkowego ortez 4Titide – tu podczas wędrowki 09.02.2023r ze Skrzycznego na Malinowską Skalę widoczną po prawej

Smaczku sytuacji dodaje ten fakt że w teorii, jeśli podeprzeć się instrukcją rzeczowych ortez, wyściółki i pasy powinno się wymieniać co sześć miesięcy. Szybko licząc 6 lat, dałoby 11 wymian (bo jeden komplet otrzymujemy kupując ortezę) razy dwa (bo dwie ortezę), co nawet licząc pasy i wyściółkę po cenie 700 zł (tak było w latach 2018 – 2022) okrążyła sumkę 15 400 zł! Co więcej pomimo tak absurdalnej ceny akcesoria te są trudno dostępne, przynajmniej w naszym kraju. Wyobraźmy sobie że postępuje w zgodzie z zaleceniem marki DonJoy i wymieniam w obu parach ortez przez 11 lat pasy i wyściółkę klatki, daje to astronomiczną w tym kontekście kwotę równą 28 700 zł. Fakty te dobrze ilustrują powód dla którego zmiana była nieodzowna... a szkoda, naprawdę szkoda, mam pełną świadomość że zmiana będzie oznaczał raczej krok wstecz, będzie koniecznym kompromisem pomiędzy jakością, a ceną. Trudno bowiem będzie dorównać wytrzymałości, oraz wygodzie ortez **DonJoy 4Titide projektowanych od początku do aktywnego ruchu, w tym pod dużą presją (sportów full kontakt).**



Pomimo że model 4Titide w przeciwieństwie do Legend SE nie został w pełni przystosowany do pływania, jak praktyka pokazała również i w tym przypadku nie było to dla nich problemem, jedyne czego wymagały to raz na dłuższy czas przeczyszczenie, i spryskanie suchym smarem teflonowym – Jezioro Żywieckie lipiec 2018 r.

Ktoś mógłby się zastanowić co w międzyczasie, skoro nie wymiałem pasów i wyściółki? Ano właśnie ciągłe utrapienie z narastającą ich zawodnością. Taśmy velcro w sposób naturalny ulegają zużyciu, tracą swoje właściwości, a to właśnie od nich zależy przede wszystkim poprawne trzymanie klatki ortezy na nodze. Wyściółka się wyciera, w końcu zaczyna się rozwarstwiać, traci również warstwę z amortyzującej pianki. Pojawia się też przykry zapach potu, pranie nic tu nie pomoże, przyspiesza tylko proces degeneracji wyściółki. To były lata żonglerki taśmami, czasem prób ich reperowania u szewca, prób doczyszczania, łatania... **jednak koniec mógł być tylko jeden – zmiana ortez, co było zawsze efektywniejszym rozwiązaniem od zakupu do starej klatki samych wyściółek i pasów w cenie ponad połowy kompletnej nowej ortezy.**

3

Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Informacja prawna – zgodnie z przepisami prawa, wszystkie wyrażane na łamach niniejszej strony opinie, są wyłącznie moją osobistą opinią na temat danego sprzętu, odzieży, czy akcesorium, wynikającą z posiadanego doświadczenia, nabytego w trakcie jego użytkowania, oraz dotyczącą wyłącznie testowanego egzemplarza, a nie całościowo danego modelu produktu. Recenzja nie jest ofertą handlową, nie powstała na zamówienie firm trzecich, nie jest też przez takowe sponsorowana, ani nie namawia do zakupu danego, omawianego produktu.

Wicie już więc czemu zdecydowałem się pożegnać ortezy DonJoy-a, choć czynię to z nieskrywanym żalem... na koniec muszę jeszcze tu dodać, aby nie pogrążyć tylko marki DonJoy, że problem z dostępnością wyściółek i taśm dotyczy bez wyjątku wszystkich producentów podobnych ortez. Dlaczego tak jest? Cóż odpowiedź jest oczywista, po pierwsze nie leży to w interesie producenta, operującego bądź co bądź w niszowym sektorze, aby orteza była „wieczna”. Po drugie stosunkowo rzadko zdarza się by orteza musiała służyć w sposób ciągły więcej niż 6 miesięcy, a już bardzo rzadko jest predysponowana do użytku stałego jak w moim przypadku. Krótko mówiąc ze względu na niewielką grupę osób mi podobnych (na szczęście) producentom zwyczajnie nie opłaca się tworzyć szerokiej oferty, tanich i łatwo dostępnych akcesoriów, gdyż końcowa liczba użytkowników którzy zderzą się z takim problemem jak ja będzie niewielka.



Po latach klatka ortezy DonJoy 4Titide nosi ślady minionych trudów, jednak poza widocznymi rysami ich funkcjonalność w niczym się nie zmieniła, gorzej ze stanem pasów i wyściółki, które pomimo że tak proste i tanie w wykonaniu kosztuje skandalicznie dużo bo aż 850 zł za komplet do jednej ortezy, co w moim przypadku jako że używam dwóch oznacza wydatek aż 1700 zł! To właśnie te koszty zmusiły mnie do poszukiwania w końcu alternatywy dla ortezy 4Titide. Po prawej czekając na wschód słońca na szczycie Ochodzkiej 21.06.2021 r.

Znów więc poczyniłem zwrot... więc skoro wszyscy tak robią, to po co zmiana marki? Cóż ze względu na koszty samych ortezy i właśnie jej relacji do wyściółki i taśm. Krótko mówiąc jeśli muszę wydać 850 zł na jeden komplet wyściółki klatki i taśm velcro dla ortezy **DonJoy**, korzystniej jest obniżyć nieco loty i znaleźć ortezy do 1000 zł, co jak widzicie będzie praktycznie równoważne z kosztem wymiany tylko akcesoriów, a jeśli od tego 1000 zł odejmiemy jeszcze refundację NFZ okaże się że koszt zakupu ortezy będzie wielokrotnie niższy od przywrócenia świetności starym. To właśnie te wszystkie fakty zmusiły mnie do rozpoczęcia długotrwałych, często irytujących, poszukiwań modelu który w możliwie dużym stopniu zastąpiłby ortezy **DonJoy 4Titide**.



Pomimo że ortezy marki DonJoy model 4Titide nigdy w żadnych warunkach przez ponad dekadę użytkowania nie zawiodły absurdalnie wysokie ceny tak drobnych akcesoriów jak pasy i wyściółka klatki zmusiły mnie poważniejszego poszukiwania tańszej alternatywy, nie było to łatwe zadanie mając w pamięci komfort 4Titide, oraz bezpieczeństwo jakie mi gwarantowały... / tu po lewej widok na Lillowe i schowaną częścią w chmurach Świnicę, po prawej odpoczynek w drodze na Rusinową Polanę – wiosna 2022 roku.

Poszukiwania, Wybór i zakup...

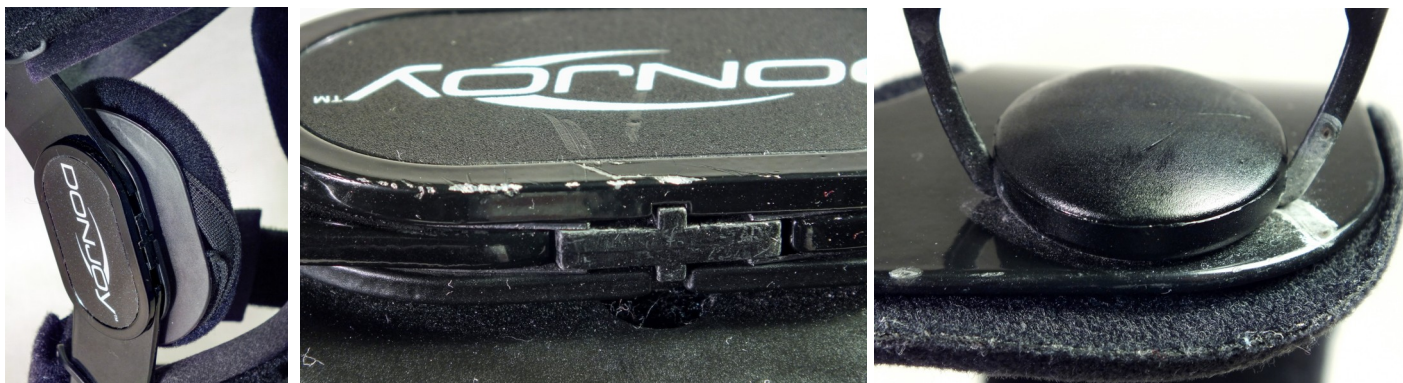
Wybór nowych ortezy, zdolnych do spełnienia moich oczekiwań, szczególnie pod kątem trwałości, oraz komfortu użytkowego był bardzo trudny. Komuś nie będącemu w temacie może się wydawać – o czym cała ta pisanina? Na rynku jest przecież mnóstwo firm oferujących dziesiątki modeli ortezy w zróżnicowanych cenach.

4 **Prawa autorskie** – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org / Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel

Informacja prawna – zgodnie z przepisami prawa, wszystkie wyrażane na łamach niniejszej strony opinie, są wyłącznie moją osobistą opinią na temat danego sprzętu, odzieży, czy akcesorium, wynikającą z posiadanego doświadczenia, nabytego w trakcie jego użytkowania, oraz dotyczącą wyłącznie testowanego egzemplarza, a nie całościowo danego modelu produktu. Recenzja nie jest ofertą handlową, nie powstała na zamówienie firm trzecich, nie jest też przez takowe sponsorowana, ani nie namawia do zakupu danego, omawianego produktu.

To prawda, ale tylko połowiczna. **Cały widz bowiem w tym że są to w miążdzącej większości ortezy pooperacyjne, lub pourazowe. Dedykowane wyłącznie do krótkotrwałego użytkowania, bezpośrednio po zabiegu operacyjnym, lub urazie.** Właśnie dlatego przeciętna trwałość wyściółek wynosi zaledwie sześć miesięcy, gdyż producenci przewidują że rzadko kto będzie je używał dłużej. Również z tego powodu dostępność części zamiennych, w tym rzeczowych pasów i wyściółek, a co zresztą klientów? **Cóż są delikatnie mówiąc spychani na margines.**



Marka DonJoy postawiła na prostotę i sprawdzone rozwiązania. Dzięki temu uzyskała produkt trwały i potencjalnie bezawaryjny, tu zdjęcia śladów jakie powstały na ortezach 4Titude w ciągu ponad pięciu lat użytkowania. Całość dotyczyła tylko rys, obić czy starcia powłok lakierniczych, w żaden sposób nie wpływających na funkcjonalność ortezy, stawia to od razu wysoko poprzeczkę ich następcom...

Trzeba tu wspomnieć o innej istotnej kwestii, acz związanej z powyższą, że znakomita większość takich ortez właśnie ze względu na typ przewidzianego zastosowania nie jest projektowane do aktywnego uprawiania sportów, w szczególności ful kontakt. **To szalenie istotna różnica, gdyż dopiero takie ortezy projektuje się od początku tak aby zapewniały maksymalny komfort ruchu przez wiele godzin noszenia, możliwie anatomiczny ruch nogi, tak aby nie przyczyniały się one do powstania nowych problemów. Wreszcie ortezy takie są projektowane tak aby żadne uderzenia, boczne, przednie czy tylne, nie stanowiły wyzwania dla integralności konstrukcji ortezy.**

Jeśli na kwestię wymiany spojrzemy przez taką perspektywę nagle się okaże że owa szalona dostępność ortez w mgnieniu oka zmniejsza się do kilku, maksymalnie kilkunastu modeli. Co gorsza okaże się że większość z nich to właśnie produkty amerykańskich firm **DonJoy**, oraz drugiego lidera w tym segmencie (i naturalnie jeszcze droższego) **Bledsoe**. Jeśli wykluczymy te firmy problem staje się naprawdę spory... **Wiele marek w specyfikacji swoich modeli określa ortezy jako właśnie pro-sportowe, tyle że tak naprawdę jeśli się przyjrzymy ich konstrukcji, materiałom z jakich je wykonano, szybko okaże się że jedynym sportem na dłuższą metę jaki można w nich regularnie uprawiać jest spacer do sklepu, albo gra w szachy.**



W moim przypadku ortezy omawianego typu spełniają jeszcze inne ważniejsze zadanie – chronią przed upadkami, wspomagają chód, oraz stabilizują kolana w przebiegu paraparezy wiotkiej. To dzięki temu wciąż mogę powracać na szlaki górskie i czerpać radość z chodzenia. Ortezy DonJoy 4Titude cechuje znakomite dopasowanie klacki do nogi, oraz wysoki komfort użytkowy.

Dzięki wsparciu mojej cierplivej Przyjaciółki (serdecznie dziękuję), która długo przeglądała dostępne opcje, udało się w końcu zawęzić poszukiwania do kilku modeli. Tu dodam jeszcze że wszystkie rozmowy z przedstawicielami szły gładko, wszak chciałem u nich zostawić niemało kasy, do chwili pytania o dostępność pasów i wyściółek. **To pytania działało na nich jak woda święcona na diabła i finalnie nie udało się znaleźć ani jednej marki która zapewniały swobodny dostęp do takowych akcesoriów w przyzwoitej cenie.**

Powróćmy jednak do wyboru. Po kilku wpadkach, w tym głównie z mojej winy, jako że obstawiałem fatalne typy, powróciliśmy do marki nad którą zastanawiałem się już kilka lat temu, kupując po raz drugi ortezy **4Titude**. Wówczas jednak ceny tych ostatnich nie straszyły aż tak bardzo, a i moje możliwości były w tym zakresie nieco większe, także pomimo przymiarek, pozostałem przy sprawdzonym modelu. **Marką tą jest Orthoservice, nazwa wówczas kompletnie nic mi nie mówiąca. Jest to firma europejska, swoisty międzynarodowy holding, w skład którego wchodzi między innymi oddział projektujący we Włoszech, oraz produkujący w Szwajcarii. Można by pomyśleć że oto mamy do czynienia z rozbudzającym nadzieje połączeniem włoskiej finezji i trwałości szwajcarskiego szczyryka... cóż, rzeczywistość brutalnie to zweryfikowała, ale nie uprzedzamy faktów.**



Ortezy DonJoy 4Titude – wiemy towarzyszy wypadów górskich, nad wodę, czy szerzej plenerowych... zdjęcia od lewej: autor nad Jeziorem Żywieckim lipiec 2018 roku, po prawej w drodze na Beskid z Kasprowego Wierchu – wiosna 2022 roku.

Kilka lat temu dane mi było przymierzać jeden z ich pierwszych modeli pretendujących do aktywnych ortez - Pluspoint I. Orteza ta była wyposażona w klatkę bardzo podobną do tej w modelu 4Titude marki DonJoy, co nie powinno dziwić, jest to bowiem wyjściowa budowa klatki dla wszystkich podobnych współczesnych ortez. Klatka ta po prostu sprawdziła się podczas użytkowania, dlatego różne marki na całym świecie powielały jej projekt, dodając oczywiście różne, mniej lub bardziej udane modyfikacje. Jedyne zarzut jaki miałem względem tego modelu, to nieudane zegary regulacji kąta zgięcia kolana. Przy niskim profilu klatki, zegary mocno wystawały poza jej obrys, znosząc zalety tej pierwszej, trudno było to ukryć pod spodniami, nie mówiąc o zaniżonym komforcie. Wątpliwości budziły też materiały pokrycia zegarów.

Marka Orthoservice nie próżnowała jednak. Zaczynała dość klasycznie jak inne podobne na rynku, od produkcji drobnych akcesoriów ortopedycznych, potem lekkich ortez pooperacyjnych, aż do pierwszych bardziej zaawansowanych ortez, acz jak wiemy bazujących początkowo na rozwiązaniach innych. W końcu jednak na rynku pojawiła się czwarta generacja modelu Pluspoint 4 i to właśnie na nie padł mój wybór. Od razu może jednak powiem że już w chwili dokonania zakupu towarzyszyły mi mieszane odczucia. Miałem bowiem pełną świadomość że jest to wyłącznie wybór mniejszego zła, dostrzegałem ich słabości, acz też i interesujące zalety. Miałem też cichą nadzieję że się pomylę, a model **Pluspoint 4 okaże się godnym następcem **4Titude**. Jak było faktycznie? Cóż, zapraszam do lektury...**

Budowa oraz materiały...

Jak się domyślacie pierwsza przymiarka ortezy marki **Orthoservice** model **Pluspoint 4**, oraz próby spacerów miały miejsce jeszcze w sklepie. Trudno oczywiście na tym etapie o dogłębną ocenę, toteż ten etap pozwólcie pominę, przechodząc do omówienia pierwszych wrażeń, budowy i zastosowanych materiałów, natomiast do omówienia wniosków z użytkowania powrócę w części poświęconej temu zagadnieniu w całości.



...następcą ortez DonJoy 4Titide został model Pluspoint 4 marki Orthoservice

Z całą pewnością rzeczą która od razu mnie zaskoczyła i to pozytywnie, była ogólna jakość wykonania, oraz świetny wygląd. Ortezy marki Orthoservice model Pluspoint 4 nie stronią od nietuzinkowych rozwiązań, marka dołożyła starań aby ich produkt wyróżniał się na tle konkurencji. Pierwsza, a równocześnie najbardziej widoczna zmiana dotyczy budowy klatki nośnej. Wykonano ją z lekkiego stopu aluminium lotniczego, malowanego proszkowo na kolor czarny. Grubość wykorzystanych profili wynosi około tylko 3,2 mm co w połączeniu z ogólnie niskim profilem klatki zwiększa walni komfort użytkowania. Bez trudu ukryjemy ortezы nawet pod umiarkowane dopasowanymi spodniami.

To wszystko jednak wszakże nic nowego, podobnymi cechami odznacza się większość aktywnych ortez funkcjonalnych, to co odróżnia klatkę modelu Pluspoint 4 to jej kształt. Spoglądając z boku dostrzeżemy miękką linię zamkniętą na szczycie od przodu, oraz na dole z tyłu. To główne punkty oparcia klatki o kończynę. Nie poprowadzono tu jednak prostego profilu, prowadzi on bardziej płynnie, nieco po skosie, zaczynając się około 5 cm powyżej mechanizmu kąta zgięcia, rozszerzając się, by mijając obszary obejmujące bok kończyny zacząć szybko się zwężać aż do 3 cm w szczycie. W samym profilu wycięto części środkowe, tworząc trzy otwory. Szerokość profilu wynosi tu tylko 6,4 mm. Przyznam że wzbudzało to moje duże obawy, jak tak wąski profil sprawdzi się podczas stałej presji, czy nie będzie się zniekształcał?



...z całą pewnością rzeczą którą od razu pozytywnie mnie zaskoczyła była wysokość jakości wykonania, oraz świetny wygląd. Ortezy marki Orthoservice model Pluspoint 4 nie stronią od nietuzinkowych rozwiązań, marka dołożyła starań aby ich produkt wyróżniał się na tle konkurencji.

Dolna część klatki okalająca łydkę wygląda tak jak opisana część górna, tyle że odwrócona i w odpowiednio pomniejszonych proporcjach. **Elementy te wiążą się z kolejną innowacją – budową wyściółki klatki.** Jak się domyślicie jej kształt determinuje ta ostatnia, tudzież szczególnie opisane otwory w profilu klatki. W standardowym profilu wyściółka mocowana jest do klatki za pomocą rzepów. I to się sprawdza – to po prostu działa. **Tu z racji że po wycięciu rzeczowych otworów szerokość profilu wynosi zaledwie 6,4 mm trudno dodać rzepy, tak wąskie nie spełniałyby swego zadania. Co więc zrobiono? Cóż... w moim odczuciu popełniono pierwszą, od razu ujawnioną głupotę tego modelu. Otóż wkładki nie trzymają się właściwie na niczym w tylnej części klatki, zarówno na górze, jak i na dole. Jedynym co ma je utrzymać na miejscu są piankowe wypustki po zewnętrznej stronie.** W teorii ma to działać tak, profilowana wypustka wpasowuje się w otwory w klatce i dociskana przez kończynę od środka utrzymuje swoją pozycję. **W praktyce jest to raczej pobożne życzenie projektantów.** Szerzej pomówimy o tym w dalszej części recenzji.





Pluspoint 4 marki Orthoservice to czwarta generacja tej ortozy, każda z nich ewoluowała co szczególnie dobrze widać w budowie klatki. Marka zastosowała tu innowacyjne podejście zmieniając jej główną linię, oraz odchudzając górną i dolną część klatki, wykonanej z lekkiego aluminium lotniczego, malowanego proszkowo na kolor czarny.

Przechodząc na pionową część profilu klatki, wyściółka łączy się z nimi za pomocą metalowych klipsów, tu z kolei plus za ten pomysł, jest to na pewno rozwiązanie lepsze od rzepów, dające mocniejsze połączenie, oraz dobrze rokujące pod kątem trwałości. Drugi podobny klips znajdziemy niżej, w miejscu gdzie kończy się wkładka, tuż powyżej mechanizmu regulującego kont zgięcia ortozy. Inną zaletą takiego rozwiązania jest bardzo łatwy i szybko montaż i demontaż.



Najbardziej zaskakującym i równocześnie najbardziej widocznym elementem ortez Pluspoint 4 marki Orthoservice jest system mocowania wyściółki do klatki. Po bokach zastosowano metalowe klipsy, skuteczne i trwałe rozwiązanie, natomiast na obręczy klatki, zarówno na dole jak i na górze, jedyne co ma w założeniu utrzymać wyściółkę na miejscu to wypustki z pianki...

Na pewno nie sposób tu również pominąć typu tkaniny pokrywającej wkładki od strony wewnętrznej gdzie ma ona kontakt ze skórą. Po budowie klatki, otworach w jej profilach, była to następna rzecz która mnie nie tylko zdumiała, ale zaniepokoiła. Wkładki te pokrywa bowiem nietypowa tkanina syntetyczna, szara, plastyczna i perforowana. W dotyku przypomina silikon. Łatwo się domyślić jakie były tu założenia projektowe. Taki materiał, cechujący się wysokim stopniem przywierania do skóry ma zapewnić właściwe trzymanie w miejscu wkładki, co ma też znaczenie pod kątem poprawnego działania opisanych wypustek. Natomiast perforowanie ma zapewnić lepszą wentylację z powierzchni skóry na jej zewnętrzną część. Tą z kolei pokryto już bardziej typową czarną tkaniną syntetyczną, cechującą się wysoką odpornością na tarcie. Dolna wkładka jest taka sama, dopasowana do rozmiaru tej części klatki.



Wyściółkę klatki ortez od zewnątrz pokrywa trwała tkanina syntetyczna, jej rdzeń wykonano z pianki MTP, natomiast wewnątrz – co zaskakuje, z syntetycznej perforowanej tkaniny. Od początku wzbudzała one we mnie wątpliwości czy nie będzie powodować otarć i odparzeń... / zdjęcia na górze – górna część wyściółki ortezi, poniżej dolna.

Po stronie zewnętrznej, wzdłuż klatki, znajdziemy łącznie sześć wykonanych z czarnego elastycznego polimeru przelotek czteropunktowego systemu mocującego pasy nośne. Elementy te połączone z klatką metalowymi śrubami, po stronie wewnętrznej wyposażono w głogówkę na klucz imbusowy. Na przeciwległej stronie klatki, znajdziemy tylko jeden taki element, na szczycie klatki, w dalszej części taśmy poprowadzono przez otwory w samej klatce. Same taśmy nośne to pełna klasyka. **Mamy tu więc dobrej jakości taśmy Velcro**, zakończone patkami z tworzywa, z logiem marki i numerem pasa określającym kolejność ich zapinania. **Po wewnętrznej stronie pasów natrafimy na zdejmowane poduszki wypełnione sprężystą pianką poliuretanowa MTP, chroniące przed bezpośrednim uciskiem pasa na skórę.**

Pora wspomnieć o wadze całkowitej ortozy Orthoservice Pluspoint 4 wynoszącej dla rozmiaru L 530 gramów. Pomimo że to niewiele, nie odbiega znacząco od wagi podobnych modeli, mieści się raczej w środkowej części stawki, właściwej dla tej półki cenowej. Dla porównania orteza marki DonJoy model 4Titude, wersja Long (długa) i rozmiarze M waży 490 g (będąc nawet dłuższą od rozmiaru L omawianego modelu).



Podsumowując tą część, trzeba przyznać że pierwsze wrażenie jakie robi orteza, przynajmniej do czasu aż przyjrzymy się jej bliżej, jest bardzo korzystne. Lekko agresywne, dynamiczne sportowe wzornictwo, linia klatki, dodatkowe wypustki i otwory, sprawiają wrażenie lekkiej a równocześnie solidnej, wytrzymałej i przemyślanej konstrukcji. Po bliższym przyjrzeniu, o ile posiadacie już jakieś doświadczenia z użytkowania podobnych ortez zaczynają się pojawiać pewne wątpliwości, wynikające paradoksalnie z opisanych innowacji. Póki jednak nie założymy ortezy i nie ruszymy na dłuższy wypad w teren trudno mówić tu o pewnikach. Na plus zaliczyć trzeba modeli kompaktową budowę, łatwe do utrzymania w czystości wyściółki klatki, szybkie ich zakładanie i ściąganie, wygodne pasy nośne, oraz ogólny design. Czarna klatka z pomarańczowymi akcentami i kilkoma napisami jest znakomicie zrównoważona, przydając jej sportowego charakteru.



Na plus systemu nośnego ortezy Pluspoint4 należy zaliczyć również przelotki dla pasów wykonane z trwałego polimeru. Zamocowano je do klatki za pomocą śrub, stopień ich dokręcenia należy okresowo sprawdzać, w razie potrzeby dociągając je za pomocą dołączonego do zestawu klucza imbusowego.

O tym o czym jeszcze nie było, oraz o tym co w komplecie...

Jak pewnie zauważyliście podczas opisywania budowy ortezy nie wspomniałem o tak kluczowym ich elemencie jak mechanizm regulacji kąta zgięcia. Nie było to przeoczenie, lecz świadoma decyzja, wynikająca z faktu że zastosowane tu nietypowe rozwiązanie zasługuje na dogłębnierze omówienie. **W ortezach marki Orthoservice model Pluspoint 4 zdecydowano się zastąpić proste i bezawaryjne rozwiązanie, gdzie do wymiany bloczków regulujących zakres kąta zgięcia / prze prostu, trzeba użyć za każdym razem klucza imbusowego, jak w DonJoy 4Titude, znacznie bardziej złożonym, ale za to o wiele prostszym w regulacji.**



Całość składa się od strony zewnętrznej z czterech elementów wykonanych z tworzywa sztucznego. Dwa to przesuwne, górna i dolna pokrywa zawiasu. Po ich rozsunięciu wzdłuż zawiasu, możemy wyciągnąć kolejny, ruchomy element. Wykonany jak pokrywy z czarnego tworzywa sztucznego pełni kluczową rolę w utrzymaniu bloczków w zawiasie. W uproszeniu ma kształt krzyża z dodatkowymi wypustkami na brzegach krótszego, poprzecznego, ramienia. Na jego spodzie natrafimy na dwa miedziane trzpienie. Na zewnątrz, wzdłuż zawiasu natrafimy na pomarańczowy napis z nazwą modelu.



Wróćmy jeszcze do wspomnianych miedzianych trzpieni. Wsuwane przechodzą przez zewnętrzną płytkę zawiasu umożliwiającą zginanie ortozy, następnie przez otwory w samych bloczkach i znów przez płytkę, tym razem zamykającą zawias od wewnątrz klatki ortozy. Tak proste że aż genialne! Całość wymiany bloczków sprowadza się więc do rozsunięcia pokryw, wyjęcia elementu z trzpieniami, założenia bloczków, ponownie włożenia elementu z trzpieniami i zamknięcia pokryw. Musicie przyznać że to znaczne udogodnienie względem rozwiązania standardowego, to jest takiego gdzie w celu wymiany bloczków konieczne jest zdjęcie wewnętrznych poduszek na kolanach, następnie za pomocą klucza imbusowego, lub śrubokręta krzyżaka (w zależności od typu ortozy) trzeba wykręcić śruby, by wyjąć bloczek, a potem powtórzyć całość odwrotnie.



W ortezach marki Orthoservice model Pluspoint 4 zdecydowano się zastąpić proste i bezawaryjne mechanizmy regulacji kąta zgięcia na rzecz znacznie bardziej innowacyjnych, ale równocześnie potencjalnie bardziej narażonych na uszkodzenie mechanizmów, nie wymagających użycia narzędzi do wymiany bloczka określającego kąt zgięcia. Opiera się on o rozsuwane pokrywy mechanizmu wykonane z tworzywa sztucznego, oraz wyjmowanej płytki z trzpieniami blokującymi rzeczowe bloczki.

Diabeł jednak tkwi w szczegółach... w przypadku ortez dedykowanych do aktywnego użytkowania, słowami kluczowymi są prostota i bezawaryjność. Nie bez powodu mówi się że im coś bardziej złożonego tym bardziej narażone na uszkodzenia. Tak i tu piętą achillesową innowacyjnego rozwiązania regulacji kąta zgięcia ortez **Pluspoint 4** są ich ruchome pokrywy. Podczas dynamicznego użytkowania, kontaktu z krzakami czy innymi przeszkodami, nawet przy zahaczeniu, elementy te wykazują tendencję do otwierania. **Łatwo się domyślić co się stanie jeśli rozsunięciu ulegną obie pokrywy, w następnej chwili wypadnie element z trzpieniami a potem i same bloczki. Zgubienie elementu z trzpieniami może też oznaczać koniec użytkowania ortozy, szczególnie zważywszy na trudność z dostępem części zamiennych.** Duże wątpliwości budzi też jakość samych pokryw i ogólna odporność tego rozwiązania. Pokrywy wykonano bowiem z tworzywa o grubości od 2 do 3,4 mm przy czym elementy biorące udział w blokadzie i ruchu pokryw mają grubość zaledwie 2 mm.



zdjęcia od góry od lewej: mechanizm regulacji kąta zgięcia ortezy w pozycji otwartej, z wyjętą płytką i bloczkami / mechanizm z włożonymi bloczkami określającym kąt zgięcia ortezy, oraz płytką z trzpieniami blokującą go w mechanizmie / mechanizm z założonymi bloczkami i płytką z trzpieniami, z rozsuniętymi pokrywami – po prawej na dole gotowy do pracy mechanizm regulujący kąt zgięcia ortezy.

Marka Orthoservice zadała sobie sporo trudu aby zaprojektować na nowo element blokady kąta zgięcia ortezy tak aby jego obsługa była szybsza i wygodniejsza, bez konieczności wykorzystania jakichkolwiek narzędzi, tudzież system CLICK-CLACK. Wydaje się jednak że poszła tu o jeden most za daleko. Przypomina to wymyślanie koła na nowo. Element ten musi być szczególnie odporny na uderzenia, odporny na tarcie, na temperatury i wodę. Tak złożona budowa nie współgra z przewidzianym dla modelu zastosowaniem, chyba że będziemy je nosić wyłącznie pod odzieżą, nigdy w krótkich spodenkach, oraz nigdy nie uderzymy tym elementem w żadne przeszkody.



Najslabszym ogniwem mechanizmu regulacji kąta zgięcia są materiały z których go wykonano, tudzież podatne na uszkodzenia tworzywa sztuczne. Dotyczy to również płytki blokującej bloczki określające kąt zgięcia ortezy.

Na koniec tej części garść informacji technicznych. Ortezy otrzymujemy standardowo wraz z kompletem bloczków umożliwiających zmianę kąta zgięcia i przeprostu w zakresie:

- wyprost: 0°, 10°, 20°, 30°, 40°
- zgięcie: 45°, 60°, 75°, 90°
- blokada: 0°, 10°, 20°, 30°



W zestawie z ortezami otrzymujemy komplet 26 bloczków umożliwiających regulację kąta zgięcia w zadanym zakresie.

Łącznie 26 bloczków (po 13 na zawias), w komplecie znajdziemy również niewielką szpilkę ułatwiającą wypchanie z łoża bloczek. Prócz bloczków w zestawie natrafimy jeszcze na niewielki klucz imbusowy. Służy on do okresowej kontroli i ewentualnego dociągnięcia, śrub mocujących przelotki dla pasów. Co ważne marka do zestawu dodaje trzy typy poduszek montowanych na wewnętrznej stronie zawiasu regulującego kąt zgięcia ortozy. Jedną płaską zakładaną standardowo na zewnątrz kolana, jedną średniej grubości pokrytą miękką tkaniną syntetyczną i jedną grubszą, głęboko profilowaną ze sprężystej pianki. Prócz tego w zestawie znajdziemy oczywiście komplet wyściółek i pasów nośnych. Niestety nie znajdziemy tam zapasowych tych ostatnich.



Z ortezami Pluspoint4 prócz bloczków, otrzymujemy również klucz imbusowy, oraz trzy typy wkładek.

Model Pluspoint4 dostępny jest w kilku rozmiarach...

orteza funkcjonalna Pluspoint4 / dostępne rozmiary:					
ROZMIAR:	S	M	L	XL	XXL
Obwód uda mierzony 15cm powyżej środka rzepki w cm	39/47	47/53	53/60	60/67	67/75
Obwód środkowy kolana cm	32/35	35/38	38/42	42/47	47/53
Długość w cm	40	40	40	40	40
Kolor malowania klatki	czarny	czarny	czarny	czarny	czarny
na podstawie danych ze strony produktu: www.orthoservice.com/pl					

Użytkowanie w praktyce, czyli rzecz o komforcie i odporności...

Pora założyć ortezy i zacząć je używać. Teoria zawsze bowiem będzie zachwalaniem hipotetycznych możliwości a dopiero praktyka to weryfikuje. W przypadku tego typu ortezy pierwsza przymiarka to zawsze dopasowanie klatki. Nie inaczej jest tutaj, przypomnę że klatka dobierana jest do rozmiaru uda i łydki, choć w przypadku ortezy **Pluspoint4** marka zaleca tylko pomiar uda na wysokości 15 cm powyżej środka rzepki. Dobrze jednak jest również dokonać pomiaru łydki, a najlepiej oczywiście ortezy przymierzyć.

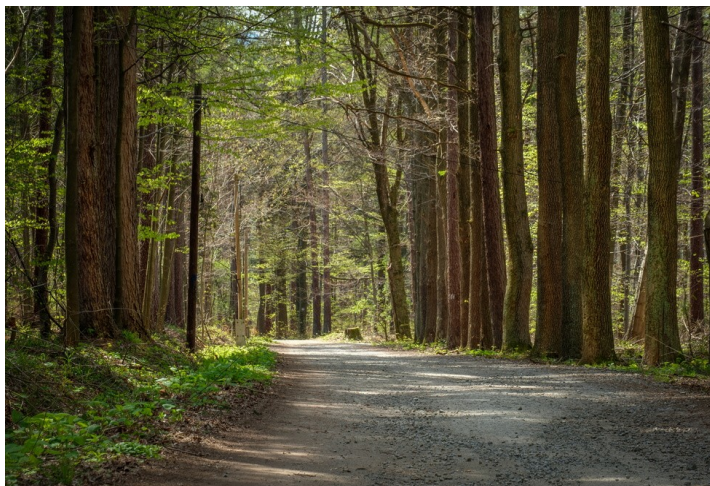


Pomimo wszystkich stwierdzonych przywar systemu wyściódek i nośnego, trzeba przyznać temu ostatniemu że zapewnia wysoki komfort, przynajmniej do chwili gdy wypuścimy się na dłuższy wypad w wysokich temperaturach...

Podczas pierwszego założenia klatkę ortezy należy rozciągnąć lub ścisnąć, tak aby dopasować ją jak najściślej do wymiaru i budowy naszego uda i łydki. W kolejnym kroku przystępujemy do zapinania pasów. Tu marka **Orthoservice** zaleca nieco inną kolejność niż w przypadku ortezy **DonJoy 4Titude**. Kolejność zapinania pasów jest nadrukowana na tych ostatnich. Przyznam jednak że po pierwszych próbach **doszedłem do wniosku że kolejność proponowana przez markę Orthoservice jest jednak gorsza od tej z modelu 4Titude marki DonJoy.** To pewnie jednak też kwestia przyzwyczajęń, w końcu ortezy **4Titude** użytkowałem ponad dekadę... zapinając ortezy oczywiście robimy to na zgiętym kolanie.



Dobrze klatka dopasowana, pasy zapięte. Pora ruszyć gdzieś dalej niż w okolicach sklepu w chwili zakupu. Pierwsze wypadki to zawsze krótkie spacerki, każda orteza musi bowiem się „uleżeć” na nodze, nie jest to więc dobry etap aby formułować końcowe wnioski, na te pora dopiero przyjdzie po dłuższym czasie. Jedyne co na tym etapie można od razu stwierdzić to ogólna ocena kultury pracy samej ortezy. **Tu jest bardzo dobrze. Mechanizm ortezy pracuje gładko i cicho. Nie ma tu żadnych luzów, ani przycięć. Mechanizm regulujący kąt zgięcia ortezy zapewnia mocne i pewne oparcie. Na pewno trzeba tu pochwalić też szybkość i łatwość i montażu, producencki system CLICK-CLACK znakomicie wywiązuje się z założeń konstrukcyjnych. Jak jednak z jego wytrzymałością?** To właśnie jeden z tych elementów do oceny których potrzeba więcej czasu i bardziej wymagających wypadków.



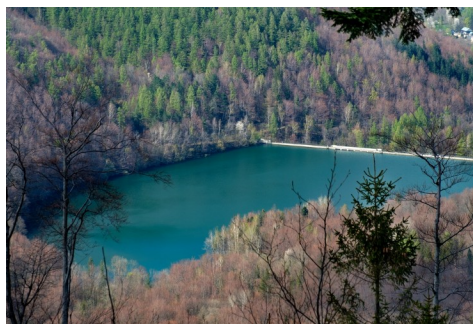
Pierwszy górski wypad w nowych ortezach Pluspoint 4 marki Orthoservice przyniósł więcej pytań niż odpowiedzi, nie rozwił moich wątpliwości ani pod względem komfortu, ani trwałości, na pewno jednak trzeba podkreślić że po dopasowaniu klatki do nogi, ortezy stały się w miarę wygodne, oraz skutecznie chroniły mnie przed podcięciami. Po lewej wejście do Doliny Wapienicy w Beskidzie Śląskim, po prawej odpoczynek w rejonie Jeziora Wielka Łąka.

Nie będę tu ukrywał że jestem przypadkiem szczególnym. Każda orteza to miecz obusieczny. Ułatwia w wielu schorzeniach kończyn dolnych poruszanie, ale równocześnie powoduje poważne osłabienie mięśni, co paradoksalnie z czasem nasila problemy. **Dlatego szalenie istotne jest tu zdyscyplinowanie chorego.** Bezwzględnie należy pamiętać aby ortezy używać tylko wówczas gdy jest to konieczne, oraz by nigdy nie zapominać o rehabilitacji i treningu mięśni. **Jednak nawet wówczas z czasem każda klatka odciska swoje piętno na budowie nogi, powodując deformację mięśni.** To ciągle przeciąganie liny, szukanie równowagi pomiędzy koniecznością, a jej ceną.



Po lewej kaskady na potoku Wapienica, po prawej polana na Poledniu, skąd nieznanym traktem ruszam w dalszą drogę w kierunku Trzech Kopców...

Po tylu latach używania **4Titude** orteza ta pozostawiła trwale świadectwo w wyglądzie moich ud, co przekłada się to oczywiście na początkowy komfort użytkowania ortez Pluspoint4 wyposażanej w tak innowacyjną klatkę. Dosłownie mówiąc moje nogi musiały mieć czas aby „zdeformować” się na nowo pod jej kształt. Stąd na ocenę komfortu przyszło mi tu poczekać nieco dłużej. **Z każdym kolejnym wypadem klatka lepiej się jednak dopasowywała do nogi, aż po około trzech miesiącach użytkowania osiągnęła wymagany komfort.**



Nieznakowane podejście z polany pod Poledniem na Trzy Kopce prowadzi traktem o bardzo dużym stopniu nachylenia, była to dobra okazja do sprawdzenia wydajności systemu nośnego. Ten test ortezy zaliczyły celująco, ortezy w ogóle nie przemieściły się nodze, znacznie gorzej było jednak z wpływem syntetycznej wyściółki na skórę, pojawiły się kolejne już otarcia... / zdjęcie po lewej i w środku – widok z podejścia leśnym traktem na Trzy Kopce, w dole tafla Jeziora Wielka Łąka, po prawej szlak z Trzech Kopców w stronę Szyndzielni.

W międzyczasie musiałem odbyć kilka podróży, jadąc autokarem około trzech godzin w każdą stronę. Miało to dodatkowo miejsce w wysokich temperaturach. Pewnie już domyślicie do czego zmierzam? Tak, do oceny wpływu syntetycznej wyściółki. **Cóż... tu właśnie orteza Pluspoint4 zaliczyła poważną wpadkę. Jednak moje obawy okazały się zasadne. Rzeczowy materiał z całą pewnością sprzyja utrzymaniu klatki ortezy na nodze, dobrze i pewnie przylega do skóry, a jak wiemy ma to duże znaczenie dla utrzymania w miejscu wyściółki ze względu na brak jej stałego umocowania do klatki w tylnej części. Równocześnie jednak to właśnie ta „lepkość” i właściwości tego poszycia sprzyjają gromadzeniu potu, oraz powstawaniu otarć i odparzeń. Takie też były skutki długich podróży, z unieruchomioną kończyną. Doszło do powstania odparzenia, oraz głębokich otarć.** Warto tu jednak zauważyć że problem dotyczy tylko górnej części klatki.



Wielogodzinne podróże autokarem, utrzymujące nogę w ortezie nieruchomo, spowodowały powstanie odparzeń na udzie, w rejonie górnej obręczy gdzie syntetyczna wyściółka najmocniej uciskała skórę, a co jest przecież częścią mechanizmu utrzymującej wyściółkę na miejscu...

Co ciekawe sama marka wydaje się że zdawała sobie sprawę z możliwości powstania takich powikłań dodając lakoniczne stwierdzenie w instrukcji użytkownika: „U osób nadwrażliwych, bezpośredni kontakt produktu ze skórą może powodować zaczerwienienie lub podrażnienie.”, to problem o którym trzeba pamiętać. Przy czym jak wskazuje moje doświadczenie do powstania takich uszkodzeń dochodzi przy wzmożonym nacisku klatki na skórę przez dłuższy czas. **Podczas aktywnego, codziennego użytkowania problem ten nie jest tak poważny, a transport wilgoci z wnętrza wyściółki na jej zewnętrzne poszycie poprawny. Nie zmienia to jednak faktu że jest to niedopuszczalne aby orteza powodowała takie obrażenia.**



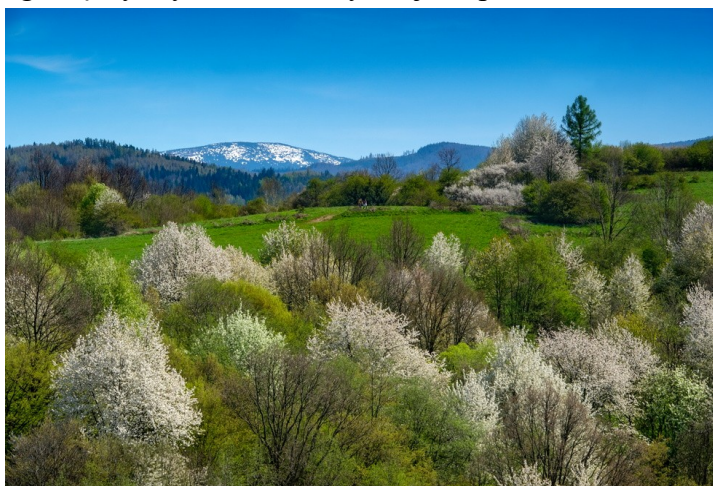
Po lewej odparzenie i otarcie po zdjęciu ortozy w obrębie górnej części uda, po prawej wygojone już blizny jakie pozostały mi po przygodzie z ortezami Pluspoint 4 marki Orthoservice...

Po względnie dobrym dopasowaniu klatki, przysłała pora na dłuższe wypad terenowe, a nawet górski. W trakcie wielokilometrowych wypadów, ortozy zapewniały naprawdę dobry komfort użytkowy, biorąc poprawkę na wcześniejszą wpadkę z odparzeniami, aż zdumiewająco dobrą. **Zapewniały stabilny chód, skutecznie przeciwdziałając wiotkości kolan, w przypadku podcięć utrzymywały zadany kont chroniąc mnie przed upadkiem.** Nie powodują również szybszego zmęczenia nóg, choć tu początkowo również pojawiały się mieszane uczucia. Wynikają one właśnie ze zmodyfikowanego kształtu górnej obręczy klatki, przy czym było to wyłącznie wrażenie subiektywne, powstałe w toku przyzwyczajania do klatki **DonJoy 4Titide**. Nie miało to przełożenia ostatecznie na wydajność mięśni. Po kilkunastu godzinach użytkowania, w terenie górskim, przejściu kilkunastu kilometrów nie odczuwałem większego dyskomfortu z tego tytułu, choć trzeba dodać że ortozy pozostawiły jednak dość poważne odciski na skórze, może to jednak wynikać ze zbyt mocnego dociągnięcia pasów.



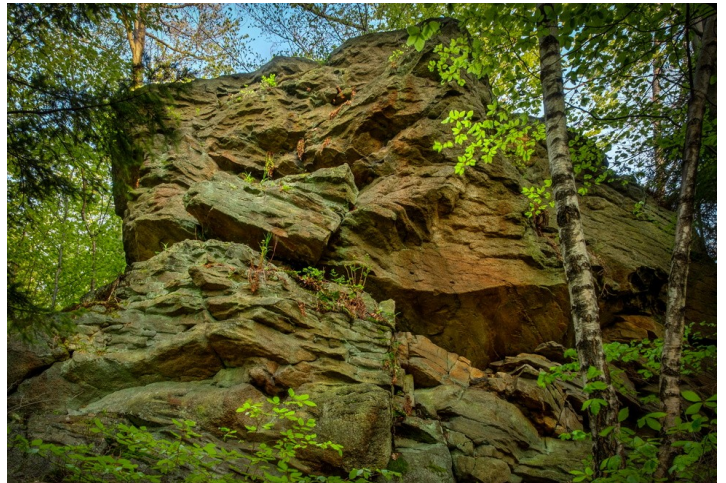
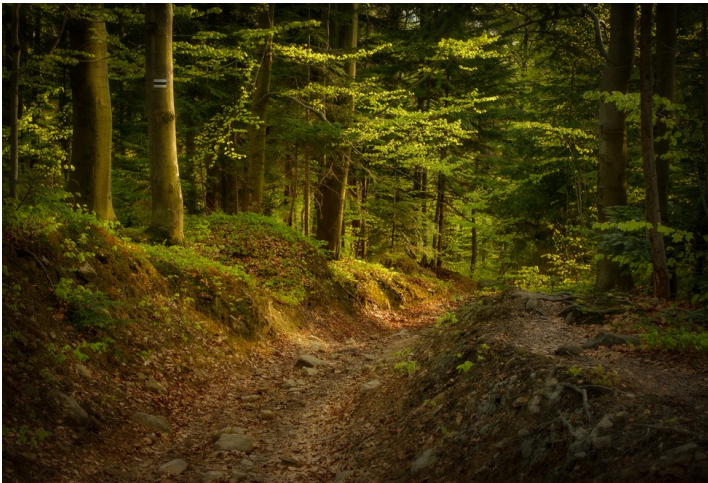
Po lewej odpoczynek przy rozstaju szlaków za Trzema Kopcami, po prawej widok z Przełęczy Karkoszczonek na Chatę Wujka Toma (prywatne schronisko).

Po trzech miesiącach, pojawiły się pierwsze uszkodzenia na klatce, są to jednak tylko drobne ryski, mniejsze niż nawet należało się spodziewać, biorąc poprawkę na długie godziny przedzieranie się przez maliniaki i inne chaszczce. **Tego samego nie można powiedzieć o stanie wyściółek. W miejscach gdzie wyposażono je w opisywane wcześniej wypustki, mające pełnić funkcje blokad na klatce, widać dość mocne odkształcenia i przetarcia powierzchni wkładek.** Z pewnością warto tu zwracać szczególną uwagę na ich poprawne ułożenie względem klatki, aby opóźnić powstanie opisanych problemów. Jeśli mowa o uszkodzeniach, inne dostrzegalne pojawiły się wewnątrz mechanizmu regulacji kąta zgięcia. Doszło tam do zauważalnego starcia powierzchni metalu, wydaje się że zbyt szybkiego w relacji do długości użytkowania, czy i jak się to jednak przełoży na ogólną wytrzymałość zweryfikuje dopiero czas.



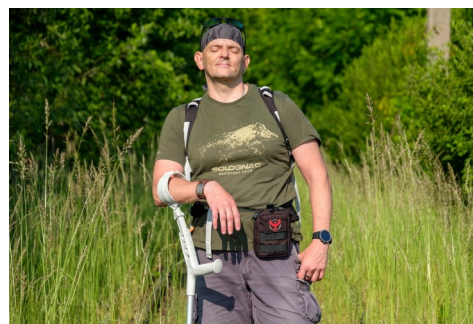
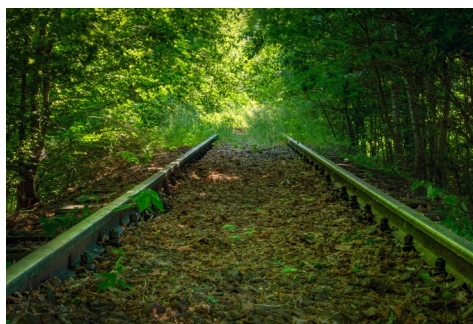
Kolejnym terenowym wypadem w ortezach Pluspoint 4 marki Orthoservice była majówkowa wycieczka na malowniczy szczyt Grojca. W tamtym czasie prawa orteza doprowadziła już do mocnych otarć i

Największą wpadkę zaliczyły jednak ortozy **Pluspoint4** podczas majowego wypadu, gdy przemierzałem od dawna planowaną trasę prowadzącą nieczynnymi torami linii kolejowej 190 z Bielska-Białek do Skoczowa i dalej do Cieszyna. Oczywiście sam przewędrowałem tylko jej fragment, zaczynając od Wapienicy, dalej przez Jasienicę, do Grodzca Śląskiego, gdzie zakończyłem marsz torami, kończąc wypad na okolicznych wzgórzach. **Podczas marszu, walcząc z gęstymi zaroślami, podcięło mnie, a potem uderzyłem jedną o drugą osłoną mechanizmu regulacji kąta zgięcia i to wystarczyło aby odpadła... stało się więc dokładnie to czego obawiałem się od samego początku. Zbyt słabe materiały, zbyt filigranowa konstrukcja.**



Ostatnim górskim wypadem w omawianych ortezach był ten z piątego maja, gdy odwiedziłem Chatkę pod Rogaczem, Magurkę Wilkowicką, by mijając Skalę Czarownic zakończyć wypad w Wilkowicach Huciska. W tamtym czasie po kilku miesiącach użytkowania mogłem już dość precyzyjnie określić mocne i słabe strony ortez Pluspoint 4, niestety ilość wad znacząco przewyższała zalety... zdjęcia od góry, od lewej: rejon Chatki pod Rogaczem / panorama z punktu widokowego Babczaki w kierunku Kotliny Żywieckiej, Beskidu Żywieckiego oraz Tatr Wysokich w tle / zejście w kierunku Skalę Czarownic i ona sama po prawej na dole

Dla porównania element ten w ortezach marki DonJoy model 4Tititude oberwał setki, jeśli nie tysiące razy i to nie tylko jeden o drugi, lecz o drzewa, grunt, jak i skały. Po pięciu latach, po tych wszystkich uderzeniach, niektórych z pełnym impetem bezwładnej masy ciała, elementy te nie noszą innych niż delikatne rysy obrażeń. I tak to w moim odczuciu być powinno, w sposób naturalny to właśnie ten element jest narażony na uderzenia i dlatego powinien być wykonany tak aby posiadał jak najwyższą trwałość. To właśnie cecha charakterystyczna ortez funkcjonalnych, dedykowanych do aktywnego uprawiania sportu. W przypadku ortez Pluspoint4 marka przedłożyła innowacyjność nad funkcjonalność i wytrzymałość. Szkoda, naprawdę szkoda, takie błędy rzutują bowiem bardzo negatywnie na ogólną ocenę ortez.

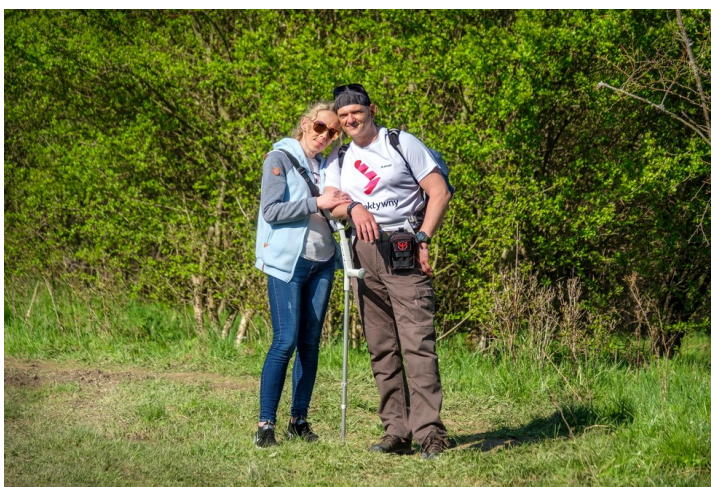


Największą wpadkę zaliczyli jednak ortezy Pluspoint4 podczas majowego wypadu, gdy przemierzałem od dawna planowaną trasę prowadzącą nieczynnymi torami linii kolejowej 190 z Bielska-Białek do Skoczowa i dalej do Cieszyńska. Podczas marszu, walcząc z gęstymi zaroślami, podcięło mnie, a potem uderzyłem jedną o drugą osłonę mechanizmu regulacji kąta zgięcia i to wystarczyło aby odpadła... stało się więc dokładnie to czego obawiałem się od samego początku. Zbyt słabe materiały, zbyt filigranowa konstrukcja. Sytuacja iście kuriozalna, dla porównania po prawej na dole podobny element osłaniający zębatki mechanizmu kąta zgięcia w ortezach DonJoy 4Titude po kilku latach intensywnego użytkowania, oraz setkach upadków uderzeń i otarć, które nie zrobiły na nim żadnego wrażenia...

Kilka słów na zakończenie...

Rzadko mi się zdarza mieć tak poważne rozterki pisząc wnioski końcowe dla jakiegoś produktu. **Ortezy marki Orthoservice model Pluspoint4 wykazały się bowiem wieloma zaletami, projektanci nie szczędzili też wysiłku poszukując innowacyjnych rozwiązań. Jednak to właśnie ta ostatnia cecha, innowacje w kluczowych dla funkcjonalności i wytrzymałości ortezy elementach okazały się ich największą słabością.**

O ile sama modyfikacja kształtu klatki, dzięki któremu odchudzono jej górną i dolną część, umożliwiając też znacznie lepsze od standardowej dopasowanie do kształtu nogi, z całą pewnością zaliczyć należy do udanych zmian, o tyle już brak stałego i mocnego połączenia pomiędzy wyściółką, a tą częścią klatki można zaliczyć na konto największych wpadek modelu **Pluspoint4. Oparcie tego połączenia wyłącznie o wypustki z pianki jest dużym niedopatrzeniem.**



Ortezy marki Orthoservice model Pluspoint4 wykazały się wieloma zaletami, projektanci nie szczędzili też wysiłku poszukując innowacyjnych rozwiązań. Jednak to właśnie ta ostatnia cecha, innowacje w kluczowych dla funkcjonalności i wytrzymałości ortezy elementach okazały się ich największą słabością... po lewej z Żoną tuż pod szczytem Średniego Grojca, po prawej odpoczynek na Skale Czarownic

Kolejnym mocno przekombinowanym obszarem jest mechanizm regulacji kąta zgięcia ortezy. Marka postawiła tu zbyt mocny nacisk na komfort obsługi mechanizmu, zapominając o zachowaniu jego należytej odporności. Wydaje się też że zapomniała o tym oczywistym fakcie że to właśnie ten element wystający poza obrys profilu klatki, znajdujący się w okolicy stawu kolanowego w sposób naturalny będzie zawsze znacznie bardziej narażony na zarysowania i uderzenia. Nie bez powodu wszystkie znane marki, w modelach orteż dedykowanych do uprawiania sportu, **element ten opierają nie o finezyjną konstrukcję, lecz o prostotę i mocną budowę.** Brak konieczności wykorzystania narzędzi do zmiany bloczków utrzymujących zadany kąt zgięcia ortezy, to oczywisty plus, nie może to się jednak odbywać kosztem trwałości. **Poza tym należy pamiętać że blokad takich nie wymienia się często, a wręcz bardzo rzadko.**



Wędrówki w orteżach Pluspoint4 – po lewej bezimienny potok poniżej Skały Czarownic w Beskidzie Małym, po prawej zachód nad polami uprawnymi w Grodzcu Śląskim...

Kolejną przywarą, znów wynikającą ze zbyt dużego zapędzenia się w rozwiązania niesprawdzone, goniąc za innowacjami, jest wewnętrzna tkanina wyściółki. W założeniu miała ona brać udział w utrzymaniu jej na miejscu i to faktycznie się udało. Niestety cechuje się ona równocześnie podwyższoną tendencją do powodowania odparzeń i otarć. Choć należy tu zaznaczyć że problem ten dotyczy przede wszystkim stanu gdy kończyna pozostaje zaopatrzona w omawianą orteżę w wysokiej temperaturze, w szczególności przez dłuższy czas unieruchomiona. Wydaje się jednak że sam producent zdawał sobie sprawę dodając stosowane ostrzeżenie w instrukcji.



Ortezy marki Orthoservice Pluspoint4 z pewnością przyciągają uwagę swoim ciekawym wyglądem, udanym z sportowym zacięciem designem, jednak nie współgra to z pewnością z ich wytrzymałością, która jest po prostu słaba. Duże zastrzeżenia można również mieć do wpływu tkaniny pokrywającej wyściółkę orteż od wewnątrz. Na plus natomiast należy im zaliczyć komfortowy w obsłudze system zmiany bloczków regulujących kąt zgięcia, oraz skuteczny i wygodny system nośny. Co przeważa – zalety czy wady? Cóż, wszystko zależy od tego jak bardzo aktywni jesteśmy, jeśli ortezy te mają być użytkowane tylko podczas okazjonalnych wypadów za miasto, lub czasem na krótki wypad górski, mogą one być warte zakupu, jeśli jednak naszym celem są bardziej zaawansowane zastosowania, wielokilometrowe wypadki w każdych warunkach pogodowych, wskazane byłoby poszukać innego – wytrzymalszego modelu.

Nieprzemyślane błędy, w następstwie których rzeczywisty komfort użytkowy i przede wszystkim trwałość, a więc i bezpieczeństwo użytkownika jest mocno upośledzone, obniżają ogólną cenę orteż **Orthoservice**

Pluspoint4. Czy to jednak oznacza że są całkowicie do niczego? Bynajmniej. **Wszystko zależy od typu naszej dysfunkcji, przewidywanego czasu użytkowania, oraz charakterystyki naszej aktywności.** Jeśli ma to być okres niezbyt długi, liczony w tygodniach lub miesiącach, nie w latach, oraz nie uprawiamy regularnie sportów, a nasza aktywność ogranicza się wyłącznie do okazjonalnych spacerów, krótkich wypadów terenowych, czy wypadu na narty, to omawiany model może się okazać dobrym wyborem. **Jeśli jednak szukamy pewnego oparcia w każdych warunkach, bez względu na stopień, charakterystykę obciążenia i jego intensywność, a w szczególności jeśli mają one nam służyć przez długi czas, korzystniejsze może się okazać znalezienie innego, odporniejszego, modelu ortezy.**

zalety:

- innowacyjna klatka
- niski profil ramy klatki
- klatka ortezy o anatomicznym kształcie ramy
- producentki, bez narzędziowy, system wymiany bloczków regulujących kąt zgięcia ortezy CLICK-CLACK
- odporna na uszkodzenia, łatwa w utrzymaniu w czystości wyściółka klatki ortezy
- skuteczny czteropunktowy system nośny
- wygodne w użytkowaniu, trwałe przelotki dla pasów nośnych z elastycznego polimeru z systemem przeciw obrotowym
- bardzo małe wymagania pod kątem konserwacji i regulacji
- po okresie dopasowania wzorowa, w pełni anatomiczna współpraca z kończyną
- skuteczne odciążenie stawu kolanowego
- udany, o sportowym zacięciu design
- niska cena

wady:

- niska lub zerowa dostępność zamiennych wyściółek i pasów nośnych
- bardzo niska odporność mechaniczna osłon mechanizmu CLICK-CLACK
- incydentalne samoczynne otwierania osłon mechanizmu regulacji kąta zgięcia
- stosunkowo szybkie zużywanie elementów mechanizmu regulacji kąta zgięcia
- zaburzona relacja wytrzymałość / funkcjonalność
- brak odporność na kurz, pył i wodę
- tendencja do powodowania otarć i odparzeń w wyższych temperaturach, przy dłuższym użytkowaniu przez wyściółki klatki nośnej
- brak trwałego połączenia pomiędzy górną i dolną częścią wyściółki a klaką nośną, skutkującą tendencją do jej przemieszczania i deformacji

opracowana powiązane / podobne w dziale SPRZĘT:

- ortezy marki DonJoy model 4Titude – <https://zyciepisaneGORAMI.pl/donjoy-legend-4titude>

przydatne linki:

- polskojęzyczna strona marki Orthoservice – <https://www.orthoservice.com/pl>
- polskojęzyczna strona marki Orthoservice / ortezy Pluspoint4 – <https://www.orthoservice.com/pl/produkty/1830/pluspoint4>

oficjalna strona marki:



opracowanie i zdjęcia:
Sebastian Nikiel
22.06.2023



www.zyciepisanegorami.pl
e-mail: zyciepisanegorami@gmail.com

informacje prawne:

Wykorzystane cytaty, zdjęcie, grafiki, zrzuty ekranów aplikacji i stron internetowych, związane z omawianym produktem, zaprezentowano w niniejszym opracowaniu zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jako ograniczenie majątkowych praw autorskich na rzecz dozwolonego użytku, zgodnie z nowelizacją rzeczowej ustawy z 2015 roku, wyłącznie w celu głębszej prezentacji poruszanych tematów, pozostających w ścisłym związku z jego tematem.